

Anna Zbiegień

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2005 r.

Palestra 51/9-10(585-586), 302-307

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2005 r.

III CK 129/04¹

Teza głosowanego wyroku brzmi:

1. Zgodnie z art. 143 k.c., społeczno-gospodarczego przeznaczenia gruntu nie wyznacza sposób, w jaki z gruntu dotychczas korzystano, ale sposób, w jaki właściciel faktycznie i potencjalnie zgodnie z przepisami prawa i planem zagospodarowania przestrzennego może zgodnie ze swoją wolą z gruntu korzystać. Wymieniony przepis traktuje zatem o społeczno-gospodarczym przeznaczeniu gruntu w rozumieniu abstrakcyjnym, co oznacza, że odwołanie się do społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości należy rozumieć jako wskazanie na uprawnienie właściciela do nieskrępowanego korzystania z tej nieruchomości w zakresie – a więc także na wysokość i głębokość – z reguły dostępnym (potencjalnie możliwym do wykorzystania) właścicielowi, w granicach określonych przez prawo.

2. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala dopuszczalne sposoby i warunki zagospodarowania nieruchomości, nie przesądza natomiast, że żaden ze sposobów zagospodarowania danej nieruchomości nie może kolidować z innym przewidzianym planem sposobem jej zagospodarowania (że wszystkie przewidziane w

¹ „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 7–8.

planie sposoby zagospodarowania mogą współistnieć), a w konsekwencji – nie przesądza, że skoro dany sposób zagospodarowania nieruchomości przewidziany jest planem, to nie może stanowić on naruszenia prawa własności.

3. Uregulowanie zawarte w art. 320 k.p.c., dopuszczalne do zastosowania w sprawach o ochronę własności, nie wyłącza a *limine* stosowania art. 5 k.c., dającego pozwanemu silniejszą ochronę.

Glosowany wyrok zasługuje na uwagę ze względu na to, iż SN – oceniając przedstawiony stan faktyczny i związane z nim konkretne rozstrzygnięcie prawne – wypowiedział się również na tematy bardziej ogólne, dotyczące konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego i możliwości oddalenia roszczeń właściciela na podstawie art. 5 k.c.

W rozpatrywanej przez SN sprawie właściciel nieruchomości wystąpił przeciwko Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji S.A. o usunięcie przewodów wodociągowych biegnących przez należące do powoda działki. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji wynika, iż sporne magistrale wodociągowe wybudowane zostały przez poprzednika prawnego pozwanego – Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie – w czasach, gdy grunty, należące obecnie do powoda, były własnością Skarbu Państwa. Magistrale te zaopatrują w wodę znaczną część Krakowa, która to może być zasilana innymi przewodami jedynie chwilowo. Z ustaleń sądu wynika także, iż przedmiotowe magistrale mogłyby zostać zlikwidowane, gdyby stronie pozwanej udało się wybudować w okolicy miejsca sporu magistralę zastępczą. Jej wykonanie zostało jednak wstrzymane z inicjatywy powoda.

Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powoda w znacznej części i nakazał, aby pozwany przywrócił stan poprzedni działek. Sąd Apelacyjny natomiast zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. Zdaniem sądu drugiej instancji, umieszczenie magistral wodociągowych na działkach powoda nie narusza społeczno-gospodarczego przeznaczenia gruntu (art. 143 k.c.) i nie uzasadnia roszczenia z art. 222 § 2 k.c. Ponadto, nawet w przypadku odrzucenia powyższego poglądu, powództwo należało – zdaniem sądu – oddalić na podstawie art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny uznał więc, iż przepis ten może być stosowany dla oceny roszczenia negatoryjnego. Właściciel działek, przez które biegły sporne przewody wodociągowe, powyższego poglądu nie podzielił, zarzucając w kasacji m.in. naruszenie art. 5 k.c. Mimo obszernych uwag na temat tego, czy zgłoszenie roszczenia negatoryjnego (a także windykacyjnego) może stanowić nadużycie prawa podmiotowego, z wywodów SN nie wynika jednoznacznie, czy Sąd ten dopatrywał się naruszenia art. 5 k.c. w rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego. SN mógł powstrzymać się od jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie wobec stwierdzenia nieprawidłowości w zastosowaniu i interpretacji innych przepisów prawa materialnego i procesowego. Nie rozstrzygając więc kategorycznie kwestii, czy

podstawą decyzji było także stwierdzenie naruszenia art. 5 k.c., SN uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Na początku zaznaczyć należy, iż stanowisko SN wyrażone w głosowanym orzeczeniu zasługuje na częściową aprobatę. W szczególności za właściwą należy uznać przedstawioną przez SN interpretację społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Sąd Apelacyjny w oczywisty sposób dokonał błędnej wykładni art. 143 k.c. i choćby z tego względu słuszne jest rozstrzygnięcie SN, polegające na uchyleniu wyroku sądu drugiej instancji.

Inaczej przedstawia się ocena części wywodów Sądu odnoszących się do art. 5 k.c. W tej materii nasuwa się szereg uwag krytycznych, wymagających bliższego omówienia. Zanim zostaną one przedstawione, konieczne jest uczynienie ważne-go zastrzeżenia: sam postulat powściągliwego stosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego jest ze wszech miar słuszny. Nie wszystkie jednak argumenty przywoływane na jego obronę zasługują na aprobatę.

Rozważania dotyczące stosowania art. 5 k.c. w sprawach dotyczących wykonywania prawa własności SN rozpoczął od omówienia kwestii ogólnych. Na początku słusznie skrytykowano pogląd wyrażony w kasacji, zgodnie z którym przepis ten nie może być przywoływany w sprawach o ochronę własności. Na aprobatę zasługuje również zaprezentowane w końcowej części rozważań stanowisko, zgodnie z którym art. 320 k.p.c. nie wyłącza a *limine* stosowania art. 5 k.c. w sprawach o ochronę własności.

Rozwijając pierwszą kwestię, SN słusznie wskazał, iż z art. 5 k.c. nie wynika, by jego stosowanie było w określonym rodzaju spraw cywilnych wyłączone. Zdaniem SN, nadużycie prawa podmiotowego ma miejsce w każdym przypadku, w którym wykonywanie prawa – w świetle okoliczności rozpatrywanego stanu faktycznego i przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej włącznie z jej celem – pozostaje w sprzeczności z zasadami, do których odsyła art. 5 k.c. W orzecznictwie SN i doktrynie wielokrotnie wyrażano przekonanie, iż przepis ten pozwala na ocenę wykonywania wszelkich praw podmiotowych, nie zaś jakiejś szczególnej ich kategorii².

W dalszej kolejności SN poddaje analizie kwestię, czy wniesienie powództwa windykacyjnego może stanowić nadużycie prawa. Wobec przedstawionych wyżej uwag, z dużym zdziwieniem przyjąć należy wyrażony w głosowanym orzeczeniu pogląd, zgodnie z którym zastosowanie art. 5 k.c. – jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego – jest co do zasady niedopuszczalne³. Jak się wydaje, zasada jest zgoła przeciwna.

² Por.: T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze 2000, s. 69, oraz wyrok SN z 3 października 2000 r., sygn. akt: I CKN 287/00 (OSNC 2001, z. 3, poz. 43).

³ W orzecznictwie wyrażane jest niekiedy także stanowisko dalej idące. W wyroku z 27 maja 1999 r., sygn. akt: II CKN 337/98 (OSNC 1999, z. 12, poz. 214), SN stwierdził, iż w wyniku zastosowania art. 5 k.c. nie może w ogóle dojść do oddalenia powództwa windykacyjnego, gdyż prowadziłoby to do trwałego pozbawienia właściciela jego uprawnienia do wyłącznego korzystania z budynku.

Z całą pewnością wystąpienie z roszczeniem windykacyjnym jest wykonywaniem prawa podmiotowego i z tego też względu podlega ocenie z punktu widzenia zasad i wartości, do których odsyła art. 5 k.c. Sposób ujęcia omawianego zagadnienia ma przy tym charakter zasadniczy i nie chodzi tu o różnicę o czysto formalnym charakterze. Otóż na podstawie lektury głosowanego orzeczenia dojść można do przekonania, iż konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego rządzi się innymi zasadami w odniesieniu do prawa własności, innymi zaś w stosunku do praw o odmiennym charakterze. Dualizm ten nie wynika jednak ani z brzmienia art. 5 k.c., ani też z jego wykładni. Jak się wydaje, nie ma żadnego uzasadnienia dla klasyfikowania praw podmiotowych i różnych sposobów ich wykonywania w zależności od stopnia obowiązywania art. 5 k.c. Podkreślanie, iż w stosunku do niektórych praw podmiotowych przepis ten może znaleźć zastosowanie tylko wyjątkowo, stwarza wrażenie, iż przy ocenie wykonywania innych praw żadne szczególne wymagania nie obowiązują.

Jak już wskazano, za błędne należy uznać przekonanie, jakoby istniała pewna grupa praw podmiotowych, których wykonywanie co do zasady nie podlega ocenie z punktu widzenia art. 5 k.c. Zupełnie zaś innym zagadnieniem jest to, czy konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego jest przy rozpoznawaniu powództwa windykacyjnego często stosowana. Za utrwalony w orzecznictwie SN należy uznać pogląd, zgodnie z którym oddalenie tego roszczenia na podstawie art. 5 k.c. wystąpi niezmiernie rzadko⁴. Nie wynika to jednak z osobliwego charakteru prawa własności, ale z samej istoty konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, która ukształtowana została w ten sposób, by ingerować w stosunki prawne w szczególnych okolicznościach. Konstrukcja ta znajduje zastosowanie wyjątkowo, bez względu na to, z jakim prawem podmiotowym mamy do czynienia.

Krytycznie należy odnieść się także do tej części głosowanego orzeczenia, w której SN ocenia, czy art. 5 k.c. może być stosowany wobec roszczeń negatoryjnych. Tym samym przechodzimy do *meritum*, czyli oceny, czy w analizowanym przypadku doszło do nadużycia prawa podmiotowego i naruszenia przywołanego przepisu.

Nawiązując do argumentów przedstawionych wcześniej, pogląd, zgodnie z którym należy bardziej liberalnie traktować możliwość oddalenia powództwa negatoryjnego z powołaniem się na art. 5 k.c., budzi tyle samo zastrzeżeń co przekonanie, iż powództwo windykacyjne – co do zasady – nie może być oddalone na podstawie tegoż przepisu. Podobnie jak w przypadku powództwa windykacyjnego, wystąpienie z roszczeniem negatoryjnym jest wykonywaniem prawa podmiotowego, podlegającym – co do zasady – dyspozycji art. 5 k.c. O bardziej liberalnym, czy też rygorystycznym stanowisku, zakładanym *a priori*, w oderwaniu od okoliczności danego przypadku, nie może być mowy.

Mimo iż – jak to wyraził SN – do oceny powództwa negatoryjnego dokonywa-

⁴ Wyrok SN z 3 października 2000 r., sygn. akt: I CKN 287/00 (OSNC 2001, z. 3, poz. 43), z 22 listopada 1994 r., sygn. akt: II CRN 127/94 (Lex nr 82293).

nej przez pryzmat art. 5 k.c. należy podejść bardziej liberalnie, wiele argumentów przemawia wcięż – zdaniem Sądu – za zachowaniem w tej materii szczególnej ostrożności. Wynika to przede wszystkim – jak wskazano w orzeczeniu – z tego, iż oddalenie roszczenia negatoryjnego zdaje się stwarzać stan trwały, podczas gdy przez zastosowanie art. 5 k.c. prawo podmiotowe może zostać pozbawione ochrony jedynie przez pewien czas. Pogląd ten jest przywoływany niezwykle często i – jak się wydaje – należałoby wreszcie zaprzestać jego mechanicznego powtarzania. Już w treści komentowanego orzeczenia odnaleźć można ważki argument przemawiający przeciwko wyżej przytoczonej tezie.

Jak słusznie bowiem wskazał SN, właściciel, którego powództwo negatoryjne zostało oddalone z powołaniem się na art. 5 k.c., będzie mógł skorzystać z ochrony przysługującej na podstawie art. 222 § 2 k.c. dopiero w razie zmiany okoliczności faktycznych sprawy. W przeciwnym razie narazi się na zarzut *res iudicata*. Sąd z całą pewnością nie będzie zajmować się żądaniem powoda, które w tych samych okolicznościach zostało już zgłoszone i rozpatrzone. W przypadku gdy stan faktyczny sprawy nie ulegnie zmianie, oddalenie na podstawie art. 5 k.c. powództwa negatoryjnego powodować będzie trwałą niemożność powołania się na art. 222 § 2 k.c. Dojdzie zatem do usankcjonowania naruszenia prawa własności. Sytuacja przedstawia się jeszcze bardziej drastycznie w przypadku powództwa windykacyjnego. Jeśli bowiem okoliczności sprawy nie ulegną zmianie, skutkiem oddalenia tego roszczenia z powołaniem się na art. 5 k.c. będzie pozbawienie ochrony prawa własności, wyrażające się w tym, iż rzecz będąca przedmiotem prawa w ogóle nie znajdzie się we władaniu właściciela.

Dlatego też pewnym mitem towarzyszącym refleksji o nadużyciu prawa podmiotowego jest pogląd, zgodnie z którym w wyniku zastosowania art. 5 k.c. nie może powstać żaden stan trwały. Kwestia ta zależy od rozwoju okoliczności faktycznych sprawy.

Krytykując stanowisko wyrażone w glosowanym orzeczeniu w odniesieniu do art. 5 k.c., należy wspomnieć także o innej kwestii. Skoro SN nawołuje do tak ostrożnego stosowania omawianego przepisu przy ocenie roszczeń negatoryjnych, z dużym zdziwieniem należy przyjąć fakt, iż Sąd ten nie wskazał – jako jednej z okoliczności decydujących o możliwości powołania się na zarzut nadużycia prawa – postawy pozwanego. Jak wynika z ustaleń faktycznych, poczynionych przez sąd pierwszej instancji, sporne magistrale wodne mogłyby zostać zlikwidowane, gdyby stronie pozwanej udało się wybudować w okolicy miejsca sporu magistralę zastępczą. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, stosowanie art. 5 k.c. nie może usunąć skutków niestaranego działania strony pozwanej, wobec której powód wykonuje swe prawo⁵. Należałoby więc ustalić, czy pozwany, będący przecież profesjonalistą, prowadził swoje sprawy w sposób staranny i zapobiegliwy. Z tego też względu powinno się zbadać, w jakich okolicznościach budowa magistral zastępczych została wstrzymana.

⁵ Wyrok SN z 24 kwietnia 1997 r., sygn. akt: II CKN 118/97 (OSP 1998, nr 1, poz. 3), z glosą A. Szpunara (tamże).

Jak wynika z ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, sytuacja ta nastąpiła z inicjatywy powoda. W tym też miejscu możemy przejść do oceny postępowania właściciela z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

W doktrynie pojęcie to jest szeroko dyskutowane⁶. Nie wglębiając się w szczegółowe rozważania i pozostawiając na uboczu spór między zwolennikami zapatrywań normatywnych i sytuacjonistycznych, należy przyłączyć się do dominującego w tej materii poglądu, zgodnie z którym zasady współżycia społecznego odsyłają do ocen o charakterze moralnym i słusznościowym⁷. Tak więc należy zastanowić się, czy postępowanie powoda zasługuje na aprobatę z punktu widzenia uznawanych zasad i wartości. Oceniając to postępowanie, wyróżnić należy dwa aspekty sprawy.

Najprawdopodobniej wstrzymanie budowy pozwalającej na stworzenie zastępczego systemu zasilania w wodę, a następnie wytoczenie powództwa o usunięcie przewodów wodociągowych, które – gdyby nie wstrzymanie budowy – mogłyby zostać bez większych przeszkód usunięte, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Na podstawie ustaleń faktycznych przeprowadzonych w sprawie nie można jednak jednoznacznie rozstrzygnąć tej kwestii.

Jak się wydaje, nawet jeśli sąd uznałby, iż wstrzymanie budowy było w danych okolicznościach uzasadnione, nie przesądza to jeszcze o wyniku sporu. Należy bowiem uwzględnić drugi aspekt sprawy, czyli konsekwencje żądania powoda, i ocenić, czy w zaistniałych okolicznościach żądanie to nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W analizowanym przypadku wykonywanie prawa podmiotowego, polegające na zgłoszeniu powództwa negatoryjnego, w oczywisty sposób nie zasługuje na aprobatę moralną. Uwzględnienie roszczenia właściciela prowadziłoby do rozstrzygnięcia głęboko niesłusznego.

Zdaniem SN, nagle pozbawienie wody kilku dzielnic Krakowa jest ważkim argumentem przemawiającym za tym, iż żądanie właściciela stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Sąd ten jednak szybko łągodzi skutki powyższego stwierdzenia, dodając, iż na podstawie art. 5 k.c. prawo podmiotowe może zostać pozbawione ochrony jedynie przez pewien czas. Nie sposób więc oprzeć się wrażeniu, iż mechaniczne nawoływanie do ostrożności i umiaru w sięganiu do art. 5 k.c. prowadzi niekiedy do zakwestionowania zasadności stosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego w sprawach, w których wykonywaniu prawa towarzyszy oczywiste i rażące naruszenie zasad współżycia społecznego.

Anna Zbiegień

⁶ M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 11, oraz Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, nr 2.

⁷ Podobnie w orzecznictwie, zob. dla przykładu: wyrok SN z 6 października 1998 r., sygn. akt: II CKN 291/98 („Rejent” 1999, nr 5).